

Katarzyna Wojan, LEKSYKOLOGRAFIA POLSKA Z JĘZYKIEM UKRAIŃSKIM W OPISIE STATYSTYCZNYM. Z BIBLIOGRAFIĄ ZA LATA 1794–2016, „Slavia Orientalis” r. LXVI (2017) nr 1, s. 171–194.

Opracowanie wpisuje się w serię książek czy artykułów Autorki poświęconych leksykografii polskiej z innymi językami „w opisie statystycznym” i to z jednej strony kazałoby oczekiwać dobrego opracowania, ale z drugiej taka „seryjność” prowadzi do błędów i uproszczeń. W przypadku omawianego artykułu mamy do czynienia z tym drugim.

Materiał podano według dat bez względu na to, czego dotyczy. Czytelnik otrzymał bezładną mieszaninę różnych publikacji. Znacznie lepiej byłoby podać materiał według rodzaju opracowań: słowniki, atlasy językowe, nazwy własne itd.

Opracowania z łemkowskim zaliczono bez mrugnięcia okiem do ukraińskich. Rzeczywiście gwary łemkowskie trzeba zaliczyć do ukraińskich (i tu mamy etno-*lekt łemkowski*, o czym Autorka pisze na s. 171), ale mamy przecież zaawansowane próby tworzenia łemkowskiego języka literackiego. łemkowsko-polski słowniczek terminów gramatycznych (2004 Chomiak i Fontański) trudno zaliczyć do prac z językiem ukraińskim. Trzeba to było jakoś omówić.

Nie wiadomo dlaczego w wykazie umieszczono słowniki gwar polskich na Ukrainie, np. pod r. 2004 uwzględniono słownik Oleszkowiec i Hreczan I. Cechosz-Felczyk; są tam zapożyczenia ukraińskie, ale nie wyróżnione spośród innych, a odpowiednich wyrazów ukraińskich w ogóle tam nie podano. Odpowiedników ukraińskich nie ma też w słowniku Draganówki ks. J. Chromika czy w słowniku Satanowa R. Modzelewskiej i moim – czyżby Autorka nie widziała tych książek? (odpowiedniki rosyjskie i ukraińskie trafiają się z rzadka w słowniku Mościsk A. Kosteckiej-Sadowej).

*Słownik polsko-cerkiewnoślówiańsko-ukraiński* Teodora Witwickiego (rok wydania 1997) podano we wstępie jako przykład „pozycji stanowiących przedruki dzieł dawnych, modyfikacje i naukowe uzupełnienia tych dzieł”. Z pewnością nie jest to przedruk, tylko publikacja rękopisu z zestawionymi przez J. Dzendzelińskiego indeksami: cerkiewnoślówiańskim i ukraińskim, co można było podać.

Pobieżny przegląd wykazu ujawnia istotne braki i błędy. A przecież artykuł nie obejmuje tak wielu pozycji, by nie można było wychwycić choć części przeoczeń. Po prostu należało pytać osoby, które mają tu rozeznanie. Kto pyta, nie błądzi. Trzeba tylko chcieć.

Z atlasów językowych bardzo brakuje wydanego w 1939 r. atlasu Polesia, obejmującego w znacznej mierze gwary ukraińskie (*Studia porównawcze nad geografiją wyrazów. Polesie–Mazowsze* z indeksem). Tom 7. *Atlasu gwar bojkowskich* jest pod r. 1986 (jako wydanie 1986–1991), gdy w rzeczywistości był wydany w 1991 r. Pod 1996 jest mój atlas huculski – tytuł jest po angielsku i wszystkie wyrazy (poza pomocniczymi) powinny zaczynać się od wielkiej litery.

Antroponimia. W 1939 r. wyszła praca: A. Bartoszek, *Łemkowie zapomniani Polacy z nazwiskami Łemków*.

Toponimia. W 1986 i 1999 wyszły fundamentalne prace poświęcone nazwom miejscowości ziemi sanockiej i ziemi przemyskiej W. Makarskiego. Prace E. Pawłowskiego o nazewnictwie ziemi sądeckiej w niewielkim tylko stopniu obejmują Łemkowszczyznę, ale jakoś należało o nich wspomnieć.

Polskie słowniki kresowe. Nie podano, że słowniczkę Kremera i Parylaka zostały przedrukowane (w: *Język polski dawnych Kresów Wschodnich* t. 2, 1999 r.).

Słowniki gwarowe. W 2016 r. wyszedł mój *Mały słownik łemkowskiej wsi Bartne*, nie odnotowany w bibliografii. Ciekawe skąd Autorka wie, że rękopis słownika huculskiego J. Janowa był gotowy w 1939 r.? Może tak było, może nie (nie udało mi się tego ustalić). Ale jak pisać o rękopisie, to trzeba napisać, że po śmierci Autora oprócz wersji podstawowej pisanej alfabetem łaćńskim, obejmującej głównie materiał zebrany w terenie przez J. Janowa i jego uczniów (wymagającej redakcji), była jeszcze cyryliczna, nie zredagowana, obejmująca materiał z ukraińskiego wydania Szuchiewicza i in. Obydwe złączyłem w jeden słownik m.in. łącząc warianty fonetyczne w jedno hasło (o czym napisałem we wstępie do publikacji).

Dzieło Szuchiewicza z 1908 r. było w Polsce po wojnie przedrukowane, co należało zaznaczyć w wykazie. Co gorsza, równoległe z pierwszym wydaniem po polsku była wydana jeszcze ukraińska wersja tego dzieła, też ze słowniczkiem, o czym nie ma słowa.

Pod rokiem 2003 figuruje Г. Аркушин, gdy tymczasem jego nazwisko pisze się przez и: Аркушин.

Pod rokiem 1926 mamy: J. Janów, *Gwara małoruska Moszkowiec...* z uwagą: „[Zawiera: *Słownik [ukraińsko-polski]*, s. 149–220]. Można się domyślać, że chodzi o słownik gwary ukraińskiej i w tym sensie jest on „ukraiński”, ale lepiej byłoby to precyzyjnie napisać.

Nie mam zamiaru sprawdzać innych pozycji – szkoda na to czasu. A na publikowanie takiego artykułu szkoda było papieru. Mam żal o to, że nie dostałem do wglądu tego tekstu przed zakwalifikowaniem go do druku. Mam także żal do Recenzentów.

*Janusz Rieger*